

Truskawki w Milanówku – Agnieszka Kotulanka

Ja mam na ogół pamięć krótką,
Ja mam na ogół pamięć złą,
Ktoś do mnie mówił: "Niezabudko"
Zupełnie nie pamiętam, kto
Ktoś mnie ubierał w perły, futra
Kto? Całkiem nie pamiętam, lecz
Aż po starości jesień smutną
Pamiętać będę jedną rzecz
Truskawki w Milanówku,
Tamten ganeczek w dzikim winie,
Te interludia na pianinie,
To jeszcze mi się śni,
Truskawki w Milanówku,
Pogodny wuj reakcjonista,
Który "Brygadę Pierwszą" świstał
Słuchając BBC
Truskawki w Milanówku
Na talerzykach Rosenthala
Przysiadły od hołoty z dala
Wśród śmietankowej mgły
Truskawki w Milanówku
I ten przechodzień, spacerowicz,
Inteligentny jak Gombrowicz,
To właśnie byłeś ty
Nie mam pamięci do detali,
Ale pamiętam furtki skrzyp,
A potem księżyc się zapalił
I łypnął ku nam łypu-łyp
Ja miałam oczy nieprzytomne
Czułam gorący poszum krwi,
Więcej nie pomnę, ale pomnę,
Jak strasznie smakowały mi
Truskawki w Milanówku,
Cukier jak śnieg Kilimandżaro,
Wuj przez sen mrucał: "Cztery karo"
Bo we śnie w brydża grał

Truskawki w Milanówku,
Na widelczyku srebrnym drżące,
O cichym zmierzchu sprzyjające
Związkowi dusz i ciał
Truskawki w Milanówku
Na księżycowy promień złoty
Ty nawlekałeś swe tęsknoty,
A ja westchnienia me
Truskawki w Milanówku,
Przez chwilę człek nie podejrzewał,
Że to nie Lorelei w mgle śpiewa,
Lecz gwizdże EKaDe

Cichą tęsknotę darmo kojąc
W jesienny zapatrzona liść
Chcę bardzo, by piosenka moja
Zawała jeszcze taką myśl
Że kalarepa z Wołomina,
Która stanowi czasu znak,
Choć strasznie mnożyć się zaczyna,
Wspominać tak się nie da jak
Truskawki w Milanówku,
Martwa natura, żywy dowód,
Że jeszcze wciąż istnieje powód,
By podwieczorki jeść
Truskawki w Milanówku
Wytworne żarty od niechcenia,
Ach, pracowały pokolenia
Na formę tę i treść
Truskawki w Milanówku,
Wuj konkubinę miał w Brwinowie,
Ale nam o niej nie opowie,
Wuj już na chmurce gdzieś
Truskawki w Milanówku,
Wasz czar nie zniknął i nie przepadł,
Nim was zagłuszy kalarepa,
Poświęcam wam tę pieśń





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych